

Dr James S. Spiegel, Etyka chrześcijańska, sesja 16, Wojna

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To sesja 16 na temat wojny.

Okej, naszym następnym tematem jest wojna.

A pytanie brzmi, kiedy, jeśli w ogóle, wojna jest moralnie właściwa? Czym więc jest wojna? Zaczniemy od tego pytania. Wojna, ogólnie rozumiana, jest konfliktem zbrojnym między narodami. Ale ta definicja może być problematyczna, ponieważ wyklucza wojnę przeciwko grupom rewolucyjnym lub terrorystycznym.

Oczywiście, wojny rewolucyjne same w sobie są prawdziwymi wojnami, choć nie są wojnami, ściśle rzecz biorąc, między narodami. Ale tak właśnie wojna jest ogólnie rozumiana. Karl von Clausewitz definiuje wojnę jako pojedynek na szeroką skalę.

Wojna, jak mówi, jest, cytuję, aktem przemocy mającym na celu zmuszenie przeciwnika do wypełnienia naszej woli. Oto trzy ogólne perspektywy wojny, zaczynając od teorii wojny sprawiedliwej, która mówi, że w pewnych warunkach wojna jest moralnie uzasadniona. I jest pogląd na konieczne zło, który mówi, że czasami wojna jest konieczna, aby zapobiec większemu złu, ale sama w sobie zawsze jest złem.

A potem jest pacyfizm, który mówi, że wojna nigdy nie jest moralnie uzasadniona. Więc skupimy się na teorii wojny sprawiedliwej i pacyfizmie, a także na argumentach za i przeciw. Nie ma wielu zwolenników poglądu na konieczne zło, głównie dlatego, że ludzie nie chcą zajmować stanowiska, w którym przyznają się do obrony zła.

Więc, zdecydowana większość naukowców zajmujących się tym tematem powiedziała, że wojna jest moralnie słuszną rzeczą do zrobienia w niektórych przypadkach, że czasami jest sprawiedliwa, albo że zaprzecza temu i mówi, że wojna nigdy nie jest moralnie uzasadniona. Więc zaczniemy od tego ostatniego poglądu, pacyfizmu, i zaczniemy od rozróżnienia różnych rodzajów pacyfizmu. Nie wszystkie pacyfizmy są takie same.

Istnieje pacyfizm antywojenny, który potępia narodowe stosowanie przemocy, jednocześnie chroniąc osobiste prawo do samoobrony. A potem jest prywatny pacyfizm, który wyrzeka się przemocy w sferze osobistej, ale nie takiej, jaką stosują władze polityczne. Istnieją dwie formy prywatnego pacyfizmu.

Istnieje antyzabijający prywatny pacyfizm, a następnie najsilniejszy pogląd antyprzemocowego prywatnego pacyfizmu, który sprzeciwia się przemocy jakiegokolwiek rodzaju osobiście. A następnie jest uniwersalny pacyfizm, który jest najbardziej ekstremalny ze wszystkich, który sprzeciwia się wszelkiej przemocy i zabijaniu w sferze prywatnej i przez władze polityczne. Jeśli chodzi o argumenty filozoficzne na rzecz pacyfizmu, istnieje argument moralnego przykładu, który stwierdza, że świat byłby lepszy, gdyby wszyscy byli pacyfistami.

Każdy to przyznaje. Gdyby nikt nie stosował przemocy w żadnym wypadku, czy świat nie byłby wspaniały? Więc jeśli tak jest, jeśli uniwersalizacja pacyfistycznego punktu widzenia lub pacyfistycznego rodzaju praktyki uczyniłaby świat idealnym w tym sensie, to czy to nie pokazuje, że jest to właściwe stanowisko? To jest argument moralnego przykładu. Jest zasadniczo kantowski.

Możemy uniwersalizować pacyfizm, ale nie możemy uniwersalizować przemocy. Z tego powodu nigdy nie powinniśmy działać gwałtownie. To nie jest rodzaj zachowania, którego można by chcieć, aby było powszechnie praktykowane.

Następnie mamy argument Gandhiego, który podkreśla rolę cierpienia, zwłaszcza w imię sprawiedliwości, jako sposobu oczyszczenia duszy. Nie chodzi tylko o własną duszę; może ona również przekształcić dusze przeciwników. Gandhi, w tradycji hinduskiej, podkreślał ahimsę lub niestosowanie przemocy, powstrzymując się od zadawania bólu lub obrażeń z egoistycznych pobudek.

Mówi, że duchowa broń samooczyszczenia, nieuchwytna jak się wydaje, jest najpotężniejszym środkiem zrewolucjonizowania czyjegoś środowiska i rozluźnienia zewnętrznych kajdan, koniec cytatu. I oczywiście Gandhi stał się sławny na arenie międzynarodowej za orędowanie za niepodległość Indii i powstrzymywanie się od jakiegokolwiek uciekania się do przemocy. To rodzaj wykorzystania tej gotowości do cierpienia, aby przekazać mocny argument i wpłynąć na, wiesz, nawet na działania całych reżimów politycznych.

A potem jest argument utylitarny, idea, że wojny przynoszą więcej szkody niż pożytku. W końcu, wiesz, niektórzy pacyfiści twierdzą, że to zawsze strata netto, bez względu na to, w jaką wojnę się wchodzi, nawet jeśli jest to wojna w samoobronie, nawet jeśli jest to wojna w obronie niewinnego narodu. Cokolwiek dobrego ma być osiągnięte poprzez akty wojny, zawsze będzie to strata netto.

To argument, którego trudno bronić w pewnych kontekstach, na przykład w czasie II wojny światowej, kiedy tyran pokroju Adolfa Hitlera zabija miliony niewinnych ludzi. Trudno przekonać wielu z nas, że byłoby słuszne nie reagować na to ludobójstwo żadną agresją. Ale słyszałem, jak pacyfiści twierdzili, że nawet w tym przypadku byłoby stratą netto, gdybyśmy przystąpili do II wojny światowej, jak to zrobiliśmy z różnych powodów.

To trudny przypadek, ale ciekawie jest zobaczyć pacyfistów, którzy trzymają się swoich broni, że tak powiem. Może to zła metafora. Trzymajcie się swojego stanowiska w tym utylitarnym argumentacie, jeśli chodzi o II wojnę światową.

Jeśli chodzi o biblijne argumenty za pacyfizmem, niektórzy odwołują się do świętości życia, że istoty ludzkie zostały stworzone na obraz Boga, a zatem wszyscy ludzie mają prawo do życia bez wyjątku, nawet jeśli zabijają innych. Powinniśmy szanować ich życie, a nie zabijać ich. Teraz to wyklucza zabijanie, zauważ, ale nie wyklucza innych form przemocy, powstrzymywania osoby za pomocą gwałtownych środków, które jedynie ranią, a nie kończą jej życia.

Inny biblijny argument za pacyfizmem odwołuje się do biblijnych zakazów przemocy. W szczególności możemy zauważyć nacisk Jezusa na niesprzeciwianie się w Ewangelii Mateusza 5, gdzie mówi: Słyszeliście, że powiedziano: oko za oko, ząb za ząb, a Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu człowiekowi. Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu drugi.

A jeśli ktoś chce cię pozwać i zabrać ci koszulę, oddaj mu i płaszcz. Jeśli cię ktoś zmusi, żebyś szedł jedną milę, idź z nim i dwie. Dlatego nie stawiaj oporu złemu człowiekowi.

Pacyfiści zauważają, że wydaje się to wskazywać na ich pogląd. Znajdujemy również Pawła najwyraźniej nauczającego czegoś podobnego w Rzymian 12, wersety 19 do 21. Mówi, nie mścicie się, ale zostawcie miejsce na gniew Boży.

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. A u Piotra znajdujemy również doktrynę niesprzeciwiania się. W 1 Piotra 2 mówi, że jeśli cierpisz, czyniąc dobrze i znosisz to, jest to godne pochwały przed Bogiem.

Tak więc chrześcijańscy pacyfiści używają tego rodzaju fragmentów do obrony swojego stanowiska. Zauważ jednak, że te fragmenty odnoszą się do przemocy osobistej, ale niekoniecznie do narodowej siły militarnej. Więc nawet jeśli mamy moralny obowiązek nie zachowywać się gwałtownie, nawet w obronie siebie, nie wynika z tego, że narodowa siła militarna jest niemoralna.

Porozmawiajmy zatem o teorii wojny sprawiedliwej. Wojna sprawiedliwa ma kilka aspektów. Jus ad bellum dotyczy warunków koniecznych do uzasadnienia wojny, a jus in bello dotyczy zasad, które ograniczają zachowanie w czasie wojny.

Warunki jus ad bellum, jus in bello zostały opracowane przez wielu myślicieli w tradycji wojny sprawiedliwej, takich jak Tomasz z Akwinu, Francisco de Vitoria, Hugo Grotius i inni. Dlatego za chwilę rozpakujemy pewne idee pod nagłówkami jus ad bellum i jus in bello. Ale najpierw przedstawimy kilka ogólnych argumentów, które są używane do poparcia idei, że może istnieć wojna sprawiedliwa.

Jednym z nich jest argument za sprawiedliwością. Chodzi o ideę, że gdy naród jest atakowany przez inny naród, jest to niesprawiedliwe i wymaga odpowiedzi w naturze. Istnieje również argument z pokoju, w którym celem wojny jest wpłynięcie na pewien rodzaj pokoju.

To nie jest przemoc dla samej przemocy, ani zabijanie dla samej przemocy, ale doprowadzenie do lepszej sytuacji pokoju. To silny nacisk, jaki św. Augustyn położył, a także inni, w odniesieniu do wojny. A następnie argumenty biblijne, Boże poparcie dla użycia siły militarnej przez Izrael, bezpośrednie boskie rozkazy, w wielu przypadkach, w Starym Testamencie, aby Izrael zniszczył pewne grupy ludzi.

Następnie w Rzymian 13 Paweł z aprobatą odnosi się do użycia siły przez rząd. Przejdźmy zatem do analizy różnych warunków *jus ad bellum*, czyli sprawiedliwości w prowadzeniu wojny, które zostały odnotowane przez teoretyków wojny sprawiedliwej. Jest ich kilka.

Jednym z nich jest to, że wojna musi zostać ogłoszona przez właściwy organ, co wyklucza grupy samosądów lub paramilitarne, ponieważ nie są to właściwe organy do ogłaszania wojny. Tylko najwyższe organy rządowe mają takie uprawnienia. Teraz, jak zobaczymy, istnieją pewne problemy związane z tym kryterium.

W większości przypadków istnieją pewne istotne aspekty każdego kryterium, które można poddać debacie. Tutaj ten wymóg deklaracji przez właściwy organ wydaje się wykluczać wszystkie wojny rewolucyjne, ponieważ rewolucjoniści kwestionują władzę panującego rządu. Jak mogliby być właściwym organem do wygrywania lub wypowiedzania wojny? Ponadto, dlaczego nalegać na formalną deklarację? Z pewnością w historii wojen amerykańskich było wiele wojen, w które zaangażowane były Stany Zjednoczone, a Kongres nie wypowiedział wojny.

Ale mimo wszystko byliśmy zaangażowani w te wojny, na rozkaz naszego naczelnego dowódcy, naszego prezydenta, bez zgody Kongresu i bez formalnej deklaracji wojny. Po drugie, musi istnieć słuszna przyczyna wojny. Tradycyjnie, słuszne przyczyny obejmowały w szczególności samoobronę i karę za obrażenia cywilne, a także ochronę niewinnych, jak w przypadku bliskowschodniego państwa Kuwejt, które zostało zaanektowane przez Irak w 1991 r. za pierwszej administracji Busha.

Stany Zjednoczone wkroczyły i pokonały armię iracką, aby wyzwolić Kuwejt, a to zostało uznane za sprawiedliwy akt wojny przez prawie wszystkich. Jednak z tym kryterium wiążą się pewne problemy. Co uznaje się za słuszny powód wojny? Czy jest to tylko obrona przed atakiem militarnym? A co z innymi formami ataków? I jak poważny musi być atak? A co ze szpiegostwem? A co z atakami cyfrowymi? A co ze znaczną ingerencją w nasze sieci komputerowe, która mogłaby nam w ten sposób

zagrozić? Albo atakami ekonomicznymi, które mogą zagrozić populacji nawet bardziej niż kilka bomb.

Tak więc, ustalenie tego jest bardzo trudne i jest to coraz większe wyzwanie w dzisiejszych czasach, w których technologie elektroniczne są o wiele groźniejsze niż kule i bomby. Więc co dokładnie uznaje się za słuszną przyczynę wojny? To jeden z najbardziej dyskutowanych podtematów w tym całym numerze. Po trzecie, musi istnieć słuszny zamiar, taki jak zabezpieczenie wyniku w postaci pokoju i uczciwości, aby naród był uzasadniony w wypowiedzeniu wojny.

To nie jest tak często dyskutowane jak te inne kryteria. Po czwarte, wojna musi być ostatecznością. To często podkreślają teoretycy wojny sprawiedliwej, że wszystkie pokojowe środki rozwiązania konfliktu muszą zostać wyczerpane, zanim będziesz usprawiedliwiony, aby podjąć ten krok w postaci narodowej siły militarnej.

Problemem jest to, jak możemy wiedzieć, kiedy wszystkie rozsądne pokojowe środki rozwiązania konfliktu zostały wyczerpane? Skąd wiesz, kiedy osiągnąłeś ten próg? Wiem, że w 2003 roku, zanim my, wiesz, Stany Zjednoczone wróciły do Iraku w drugiej wojnie w Zatoce Perskiej, irackie przywództwo, Saddam Hussein, odmówiło, jak sądzę, przestrzegania 17 różnych rezolucji bezpieczeństwa narodowego lub Rady Bezpieczeństwa. I wiesz, na Irak nałożono wszelkiego rodzaju sankcje gospodarcze. I tak, zostało to ocenione przez zdecydowaną większość amerykańskich liderów w całym Kongresie, w obu izbach, że to był właściwy następny krok.

Było tylko kilku, którzy wyróżniali się w swojej odmowie zatwierdzenia wejścia USA do Iraku w tamtym czasie. Ocenili, że, okej, to jest właściwy krok teraz. I każdy teoretyk wojny sprawiedliwej, a jestem pewien, że jest ich wielu w Kongresie, doszedł do wniosku, że jest to rozsądny krok, ponieważ wszystkie inne środki rozwiązania tego konfliktu zostały wyczerpane.

Ale nadal byli tacy, którzy mówili, że nie, mogliśmy podjąć inne kroki. Nie musieliśmy uciekać się do wojny. To nie był właściwy następny krok w tamtym czasie.

Po piąte, musi być rozsądna szansa na sukces. Nie chcesz iść na wojnę, jeśli twoje szanse na wygraną są nikłe. Albo niezbyt dobre.

To tylko spowoduje więcej szkody niż pożytku. Ale problem polega na tym, że często bardzo trudno to ocenić. W niektórych przypadkach nie jest do końca jasne, jakie są twoje szanse, ponieważ nie wiesz, jakie są zdolności militarne, jeśli chodzi o naród, z którym walczysz.

Pamiętam, że przed naszym przybyciem w 1991 roku długo dyskutowano, że Irak ma piątą najpotężniejszą armię na świecie. Patrzymy tutaj na niezwykle długotrwałe przedsięwzięcie. Cóż, nie było.

A armia USA pokonała armię iracką w ciągu zaledwie kilku dni. A potem w 2003 r., z powodu tego doświadczenia, pomyślano, no wiesz, to będzie łatwe. Robiliśmy to już wcześniej.

Zrobimy to jeszcze raz. I przejdziemy przez Irak i ustanowimy republikę i nie będzie problemu. A tam było odwrotnie.

Nawet jeśli wczesne stadia wojny były stosunkowo łatwe, długoterminowy wysiłek był niezwykle trudny i problematyczny. Tak więc w wojnie jest tak wiele czynników, że nie można przewidzieć, że prognozowanie i przeprowadzanie tej analizy kosztów i korzyści jest niezwykle trudne. Tak więc to jest Jus ad bellum, sprawiedliwość w prowadzeniu wojny.

Teraz zwróćmy uwagę na warunki Jus in bello. Jakie kryteria, moralnie rzecz biorąc, powinniśmy przestrzegać w rzeczywistym prowadzeniu wojny? Jednym z nich jest zasada proporcjonalności, która mówi, że rodzaj i zakres użytej siły musi być proporcjonalny do charakteru zagrożenia. Wielu twierdziłoby, że broń jądrowa z tego powodu jest zawsze nieodpowiednia, ponieważ zawsze jest nadmierna.

Jakiegokolwiek jest zagrożenie, nigdy nie jest ono odpowiednio traktowane za pomocą broni masowego rażenia, takiej jak broń jądrowa. Ale trudno to ustalić, nie tylko w odniesieniu do broni jądrowej. Może to jest łatwy przypadek.

Ale liczy się proporcjonalna odpowiedź z użyciem konwencjonalnej broni. To trudne. Jest też zasada dyskryminacji, która mówi, że celowo można atakować tylko maszyny wojskowe i żołnierzy.

Niewłaściwe jest atakowanie cywilów. Często jest to podkreślane w doniesieniach prasowych, gdy trwa wojna, gdy jeden naród lub inny zbombardował miasto, a szkoła z dziećmi została trafiona, nawet jeśli nie jest to koniecznie wyraźnie powiedziane w doniesieniach prasowych. Pomyśl, że celowo, lub nawet z powodu zaniedbania, można zabić tak wielu cywilów, jest powszechnie uznawany za niemoralny akt wojny.

Tak więc tylko maszyny wojskowe i kombatanci mogą być celowo atakowani, nawet jeśli wiadomo, że mogą wystąpić szkody uboczne, jak to klinicznie ujęto. Ale tę zasadę trudno zastosować, po prostu dlatego, że nie jest jasne, co w każdym przypadku liczy się jako kombatant. Czy chodzi tylko o żołnierzy, którzy aktywnie pracują w wysiłku wojennym? Czy obejmuje to również osoby, które, powiedzmy, pracują w fabrykach produkujących bomby? Większość powiedziałaaby, no cóż, tak, maszyny wojenne, powiedzmy w II wojnie światowej, że naziści lub Japończycy produkowali swoje myśliwce i artylerię, że to również były odpowiednie cele.

Cóż, co z tymi, którzy są o krok dalej, którzy są zaangażowani w stronę biznesową, zawierając umowy, powiedzmy, z rządem w zakresie produkcji stali i innych surowców, które wysyłają do tych fabryk? Ci, którzy są o krok dalej w swoim zaangażowaniu w te firmy, jak daleko sięgają te macki, aby zaangażowane osoby były odpowiednimi celami? Są ludzie pracujący w firmach, którzy mogą nawet nie zdawać sobie sprawy, że ich firma ma kontrakt rządowy na produkcję sprzętu wojskowego. A fakt, że szkody uboczne, w postaci zabijania cywilów, są czasami nieuniknione. Niezależnie od tego, jak chirurgicznie uderzysz, w wielu przypadkach jest prawdopodobne, że zginą niewinni ludzie lub cywile.

Trzecim kontekstem rozważania sprawiedliwego postępowania związanego z wojną jest *juice postbellum*, który dotyczy warunków sprawiedliwego postępowania po wojnie. Nie jest to omawiane tak często jak *juice ad bellum* i *juice in bello*, ale jest to tutaj istotny wymiar. Gdy wojna się kończy, a naród, który został pokonany, podpisał pewne warunki kapitulacji, jaką odpowiedzialność, jeśli w ogóle, ponosi zwycięzca w swoim postępowaniu wobec pokonanego narodu? Uczony o nazwisku Brian Orand zaleca szereg warunków sprawiedliwych rozstrzygnięć pokojowych po wojnie.

Mówi, że warunki ugody pokojowej muszą być publiczne, wyważone i rozsądne, a także kierować się zasadami dyskryminacji i proporcjonalności. Jedną z nich jest zasada szacunku, która stanowi, że prawa i tradycje pokonanych muszą być respektowane. Niewłaściwe jest próbowanie całkowitej zmiany całej kultury tylko dlatego, że pokonałeś ich w wojnie i naleganie, aby na przykład nauczali i uczyli się twojego języka lub przyjęli twoje tradycje kulturowe.

Prawa i tradycje pokonanych muszą być szanowane. Po prostu dyskryminacja. Dotyczy to idei, że przywódcy, żołnierze i cywile muszą być wyróżniani.

Przywódcy i żołnierze w narodzie, który niesprawiedliwie prowadził wojnę, mogą podlegać procesom karnym i procesom wojennym, podczas gdy cywile są odporni na te zarzuty, a jeśli ktoś w tym społeczeństwie nie przyczynił się aktywnie do niesprawiedliwości wojny, należy ich zostawić w spokoju. Sprawiedliwe odszkodowanie. Dotyczy to idei, że roszczenia o zwycięstwo muszą być współmierne do charakteru wojny.

W przypadku II wojny światowej jedną z konsekwencji było to, że Niemcy musiały dokonać wszelkiego rodzaju rekompensat, ponieważ charakter wojny był w tym przypadku tak wyniszczający dla tak wielu ludzi w całej Europie, że musieli płacić, płacić przez długi czas, a także nie mieć własnej armii. Wykazaliście Niemcom swój brak odpowiedzialności, delikatnie mówiąc, w zakresie posiadania własnej siły zbrojnej, więc nie mieliście armii przez długi czas, a my będziemy was chronić. Wojsko USA było strażnikiem Europy przez długi czas, czego nasz obecny prezydent nie akceptuje.

Kiedy spojrzymy na nasz budżet wojskowy, to jest tona pieniędzy, które amerykańskie wojsko musi przeznaczyć na ochronę niektórych państw europejskich, ale to konsekwencja II wojny światowej, szczególnie w odniesieniu do Niemiec i ich niewłaściwego wykorzystania ich wojska. Interesujące pytanie w związku z tym brzmi: jak długo, ile lat, ile dekad, ile pokoleń powinno to trwać? To tylko jeden przykład pytań związanych z tym, co oznacza przestrzeganie tego kryterium sprawiedliwego odszkodowania po wojnie. A na koniec, należyte bezpieczeństwo.

Pokonani muszą mieć zapewnione pewne zabezpieczenia przed przyszłymi atakami, szczególnie jeśli nie mają pozwolenia na rozwijanie własnej armii, jak to było w przypadku Niemiec lub Japonii, jeśli jest to warunek po wojnie, że pokonany naród nie może mieć własnej armii, co czyni go bardzo podatnym na ataki innego narodu. Tak więc zwycięzca musi zapewnić, że pokonany jest odpowiednio chroniony w takim przypadku, co zrobiły Stany Zjednoczone.

Oto pomarańczowe warunki jus post bellum i to kończy naszą dyskusję na temat etyki wojny.

To dr James Spiegel w swoim nauczaniu o etyce chrześcijańskiej. To sesja 16 na temat wojny.